

# Achremczyk, Stanisław

---

## Nowa biografia Ignacego Krasickiego

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 259-264

---

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Stanisław Achremczyk

### NOWA BIOGRAFIA IGNACEGO KRASICKIEGO \*

Życie i działalność biskupów warmińskich stanowiły przedmiot zainteresowań i dociekań wielu historyków. Najwięcej uwagi poświęcono ostatniemu polskiemu, osiemnastowiecznemu biskupowi — Ignacemu Krasickiemu. Bo i biskup to niezwykle — ceniony jako pisarz, wychwalany jako poeta i wzbudzający kontrowersje jako administrator. Mimo że na temat Krasickiego, a zwłaszcza jego literackiej działalności, ukazało się sporo mniejszych i większych rozpraw, pojawienie się kolejnej biograficznej książki, pióra Zbigniewa Golińskiego, należy przyjąć z uznaniem. O tym, jak wielkie jest zapotrzebowanie na tego typu książki biograficzne, świadczy jej szybkie — mimo znacznego nakładu — zniknięcie z półek księgarskich.

Działalność Krasickiego została przedstawiona w ujęciu chronologicznym, na szerokim tle epoki. Mamy informacje o rodzice (przydałoby się tu bardziej zwrócić uwagę na posiadłości ziemskie Krasickich, ich wielkość, dochodowość, co nie jest bez znaczenia, gdy stale mówi się o kłopotach finansowych Ignacego Krasickiego), o naukach w gimnazjum jezuitów lwowskich i warszawskich misjonarzy. Widzimy też młodego kleryka, uwijającego się na dworach magnackich i wykorzystującego koligacje i znajomości w staraniach o uzyskanie dochodowych prebend kościelnych, skoro z domu fundusze napływały skąpo. Po skończeniu szkół w kraju i uzyskaniu święceń kapłańskich udał się Krasicki na dalszą edukację do Rzymu. W 1761 roku wrócił do Polski i od razu został wciągnięty w wir działań politycznych ostatnich lat rządów saskich, okresu bezkrólewia i pierwszych lat panowania Stanisława Augusta. Miał możliwość ujrzenia w 1762 roku obrad Trybunału Koronnego w Piotrkowie — wysuwano go nawet jako kandydata do funkcji prezydenta Trybunału. Po śmierci Augusta III został sekretarzem prymasa Władysława Łubieńskiego. Wraz z nim związał się ze stronnictwem Czartoryskich, zwracając na siebie uwagę króla Stanisława Augusta. Zdobył na tyle zaufanie, że w 1765 powierzono mu funkcję prezydenta Trybunału Koronnego lubelsko-lwowskiej kadencji. Za dobre wywiązanie się z tej funkcji otrzymał w nagrodę koadiutorię warmińską z prawem objęcia biskupstwa po śmierci Adama Grabowskiego. Kiedy w grudniu 1766 roku zmarł biskup Grabowski, Ignacy Krasicki otrzymał upragnione biskupstwo warmińskie, a tym samym awans senatorski. Odtąd zaczął się nowy etap w jego życiu — związany z Warmią. Goliński sporo miejsca poświęcił pierwszemu okresowi rządów Krasickiego, latom 1767—1772, okresowi konfederacji barskiej i tragedii zaboru Warmii przez Prusy. Omawiając działalność Krasickiego od 1772 roku autor skoncentrował się na przedstawieniu literackiej chwały biskupa, którą przyniosły mu warmińskie lata je-

\* Zbigniew Goliński, *Ignacy Krasicki*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979, ss. 442 t. 52 ilustracje. Indeks zestawiała Anna Skarżanka.

go życia. W 1795 roku skończyły się trzydziestoletnie rządy Krasickiego na Warmii i drogą wielu swych warmińskich poprzedników sięgnął po najwyższe stanowisko kościelne — arcybiskupstwo gnieźnieńskie. W odróżnieniu od poprzedników nie mógł tytułować się jednocześnie arcybiskupem gnieźnieńskim i prymasem Polski, bo Polski nie było już na mapie Europy.

W krótkiej recenzji pragnę zasygnalizować nieco inny stosunek do niektórych z poruszanych przez Golińskiego problemów.

Praca Golińskiego została oparta na bogatym i cennym materiale źródłowym, jakim jest korespondencja Krasickiego. Zgodzę się z autorem, że jest to źródło znakomite i wysokiej wartości, ale też i jednostronne; sięgnięcie po inne archiwalia umożliwiłoby wszechstronniejsze przedstawienie sylwetki biskupa. Popularnonaukowy charakter książki, wydanej przez Państwowy Instytut Wydawniczy w ramach serii poświęconej wybitnym postaciom minionych czasów, nie pozwolił Golińskiemu na wykorzystanie w pełni innych materiałów źródłowych.

Praca, mimo że oparta jest na solidnej literaturze przedmiotu i archiwaliach, pokazuje wyraźnie brak wiadomości o pewnych okresach życia Krasickiego. Chodzi tu zwłaszcza o okres łwowski. W zasadzie o Krasickim niewiele się dowiadujemy, autor umiejętnie stara się ten brak zastąpić charakterystyką szkolnictwa jezuickiego. Jest to niewątpliwie zabieg ciekawy, ale w zasadzie nie wnoszący nic nowego na temat szkół jezuickich. Druga luka to okres pracy Krasickiego jako sekretarza u boku prymasa Władysława Łubińskiego. Dla historyków zajmujących się ostatnim bezkrólewem postać sekretarza jest nader ciekawa. Oparcie się tylko na korespondencji nie pozwoliło Golińskiemu na szersze zaprezentowanie Krasickiego w tej roli. Jak sądzę, sięgnięcie po inne źródła mogłoby przynieść nieco informacji na ten temat. Na podstawie jednakże i samej korespondencji Krasickiego można było np. pokusić się o przedstawienie konfliktu na terenie Prus Królewskich między wojewodą pomorskim, reprezentującym interesy Familii, a Czapskimi, zbliżonymi do stronnictwa republikańskiego. Ponieważ prymas starał się interweniować w tej sprawie i godzić powaśnione strony, przeto Krasicki jako sekretarz był na pewno wprowadzony w sens sporu<sup>1</sup>. Nie od rzeczy byłoby przedstawienie tej sprawy lub choćby tylko jej zarysowanie, zwłaszcza że za trzy lata Krasicki miał objąć w tej prowincji najwyższą godność senatorską.

Daje się odczuć w pracy brak przypisów wyjaśniających, przybliżających czytelnikowi niektóre problemy oraz rozszyfrowujących i przedstawiających osoby wymienione w tekście tylko z racji piastowanych urzędów. Za koniecznością ich wprowadzenia przemawiają liczne cytaty źródłowe, stosowane przez autora, pozwoliłyby one równocześnie na uniknięcie pewnych niedociągnięć. Dla zobrazowania rzeczy posłużyć się dwoma przykładami. Na stronach 211—212 omawia Goliński sprawę udziału Krasickiego w majowym sejmiku generalnym malborskim w 1768 roku. Wymienia dwie osoby: wojewodę pomorskiego, Jerzego Flemminga, i starostę grudziądzkiego, Augusta Goltza, nie podając ich nazwisk, a tylko tytuły urzędów przez nich sprawowanych. W indeksie osób na s. 428 z kolei podano nazwiska wyżej wspomnianych osób, nie podając ich tytułów. Może to zdezorientować przeciętnego czytelnika, któremu trudno będzie skojarzyć, o kogo chodzi.

Natomiast na s. 225 wymienia się w cytacie jednym ciągiem: wojewodę

---

<sup>1</sup> Korespondencja Ignacego Krasickiego, t. 1, Wrocław 1958, pod red. T. Mikulskiego, ss. 84, 85, 87, 88.

chełmińskiego Franciszka Czapskiego, brzeskiego Karola Sapiehę, pomorskiego Ignacego Przebendowskiego, opata oliwskiego Jacka Rybińskiego, starostę włodzimierskiego Franciszka Ledóchowskiego, starostę osieckiego Józefa Łochockiego i sobowidzkiego Szymona Kickiego bez podania ich nazwisk, w indeksie osób również ich nie uwzględniono. Poczynione uwagi są o tyle istotne, iż skrupulatnie sporządzony indeks osób jest ogromnym ułatwieniem przy opracowywaniu biogramów ówczesnych działaczy politycznych.

Chciałbym również — i to z nieco innego punktu widzenia — naświetlić sprawę awansu Ignacego Krasickiego na biskupstwo warmińskie. Przede wszystkim należy zdać sobie sprawę z sytuacji politycznej, istniejącej wówczas w Prusach Królewskich. Odrodziły się w tej prowincji z niespotykaną siłą dążenia autonomiczne, do walki o utrzymanie, a nawet zwiększenie, przywilejów stanęły wielkie miasta — Toruń, Gdańsk i Elbląg oraz grupa szlachty pruskiej. Istniała jednakże wśród części szlachty tendencja, wychodząca naprzeciw unifikacyjnej polityce Stanisława Augusta. Umiejętnie prowadzona przez króla polityka nominacyjna miała za cel wzmocnić owe ugrupowanie. Uzyskanie koadiutorii warmińskiej dla Krasickiego było również podporządkowane wspomnianemu celowi. Do realizacji tego zamiaru przystąpiono powoli, stopniowo, nie chcąc zrazić obrońców partykularyzmu, zwłaszcza że zamysłano oddać biskupstwo człowiekowi nie związanemu z Prusami Królewskimi. Najpierw zaznajomiono z tym planem żyjącego biskupa warmińskiego, Adama Grabowskiego, i gdy ten go zaakceptował, zaczęto starać się o przyznanie Krasickiemu indygenatu pruskiego. Za wstawiennictwem sejmiku województwa pomorskiego, generał pruski, obradujący w połowie września 1766 roku w Malborku, przyznał Ignacemu Krasickiemu oraz 24 innym osobom indygenat. Należy się tu pewne sprostowanie. Otóż Grabowski nie mógł otrzymać dokumentu indygenatu Krasickiego 9 września 1766 roku (jakkolwiek tak jest właśnie datowany), bowiem zgodnie z procedurą obrad generału wszystkie jego uchwały spisywano i pieczętowano po zakończeniu obrad sejmiku, a ten trwał do 16 września. Na marginesie warto zaznaczyć, iż Adam Grabowski nie wszedł w prawne posiadanie funkcji prezydenta Prus Królewskich, nie brał też udziału w generałach 1764 i 1766 roku. Otrzymanie indygenatu zobowiązywało Krasickiego do wystawienia rewersu o przestrzeganiu i bronienu praw Prus Królewskich, co też 9 października 1766 roku uczynił<sup>2</sup>.

Początkową niechęć biskupa Adama Grabowskiego złagodzone dwoma nominacjami senatorskimi dla członków jego rodziny: brata Jana Michała awansowano na kasztelanieł elbląską, a szwagra, Józefa Pruszką, na kasztelanieł gdańską<sup>3</sup>.

Nie podzielał poglądu autora (s. 179), iż biskupstwo warmińskie „położone na uboczu mogło stać się zawsze — w miarę potrzeby — schronieniem przed obowiązkami życia publicznego”. Na biskupie warmińskim spoczywały nie tylko obowiązki senatora państwa czy administratora biskupstwa, ale też i prezydenta Prus Królewskich. Ta ostatnia funkcja była trudna (Goliński nie wyjaśnił, na czym ona polegała) szczególnie, jeśli obejmował ją ktoś spoza prowincji. Z racji tej funkcji biskup warmiński otrzymywał z Warszawy ekspedycje na sejmiki, które był zobowiązany rozesać do wielkich miast i do szlachty trzech województw, przewodził obradom izby wyższej sejmiku gene-

2 I. Janosz-Biskupowa, *Archiwum Ziemi Pruskiej*, Warszawa—Poznań 1974, s. 246.

3 P. Czaplowski, *Senatorowie świeccy, podskarbiowie i starostowie Prus Królewskich 1454—1772*, Toruń 1921, ss. 25, 31.

ralnego, obu połączonym izbom generału (senat i przedstawiciele szlachty). Sejmik generalny był niełatwy do pokierowania, a to ze względu na partykularne prawa prowincji i na rolę protestanckich posłów z wielkich miast. Krasicki jako stronnik królewski był dodatkowo w trudnej sytuacji, gdyż miał reprezentować unifikacyjną politykę dworu, niezbyt w Prusach Królewskich popularną. Stąd też rady rezydenta królewskiego w Gdańsku, Aleksego Husarzewskiego, by nie jechał na majowy sejmik generalny 1768 roku, gdyż, opowiedziawszy się za jedną ze stron, narazi się tym samym drugiej. Bojkot przez szlachtę sejmików wojewódzkich i generału wybawił Krasickiego z kłopotliwej sytuacji.

Niemalą trudności sprawiała biskupom warmińskim napięte stosunki z sąsiednimi Prusami brandenburskimi. Ingerencje groźnego sąsiada, wypadki jego wojsk na Warmię dawały się solidnie we znaki i zmuszały biskupów do szukania pomocy u polskich władz centralnych i u stanów Prus Królewskich. Wszystko to sprawiała, iż trudno jest mówić o biskupstwie warmińskim jako biskupstwie spokojnym. Takim stało się ono po zajęciu Warmii przez Fryderyka II.

Nie możemy się zgodzić z charakterystyką Warmii, którą dał Goliński (s. 210) — „groteskowe udzielne księstwo przypominające feudalne niemieckie firsztentum, z własnym prawodawstwem, skarbem, wojskiem, wymiarem sprawiedliwości”. Jest to poniekąd kromerowski obraz Warmii szesnastowiecznej; powstaje pytanie, czy Warmia XVIII wieku, a ściślej Warmia początków panowania Stanisława Augusta, to ta sama prowincja. Oczywiście nie zmienił się ustrój polityczny, co jest powszechnie znane i akcentowane. Mniej znane i trudne do uchwycenia są stosunki społeczne, a także liczne kulturalne więzi z Rzeczpospolitą. Owa odrębność Warmii nie była w szlacheckim państwie czymś wyjątkowym. Widziałbym konieczność szerszego przedstawienia Warmii w okresie, gdy stolicę biskupią obejmował Ignacy Krasicki. Biskupstwo owdążnięte zostało w tym czasie duchem reform. Już w 1764 roku biskup dokonał redukcji wartości pieniądza, w tym samym roku sejm konwokacyjny zobowiązał kapitułę warmińską — wbrew jej energicznym protestom — do wysyłania delegatów na trybunał sądowy<sup>4</sup> (Goliński nie zwrócił na to uwagi przy charakteryzowaniu działalności trybunału), w 1766 ujednolicono system miar i wag. Ordynacja biskupa Grabowskiego, wydana w lipcu 1766 roku, a poprzedzona szeroką dyskusją stanową, wyraźnie ilustruje stosunki panujące na Warmii<sup>5</sup>. Kapituła w tym czasie jednoznacznie podkreślała, iż mieszkańcy Warmii coraz bardziej odstępowali od dotychczasowych zasad ustrojowych. Groziło to konfliktem, który rzeczywiście wybuchł i swym charakterem przypomina spory w województwach Prus Królewskich. Powstał on w latach 1767 i 1768, gdy przystąpiono do ustalania nowych podatków, zgodnych z postanowieniami sejmu 1766 roku. Przeprowadził je kanonik i administrator, mianowany przez Krasickiego, Tomasz Szczepański. Podjęte decyzje podatkowe nie podobały się wszystkim mieszkańcom Warmii, a zwłaszcza tym bogatszym, którzy wspólnie z sufraganem Karolem von Zehmenem interweniowali nawet w Warszawie. Zehmen w tym wypadku okazał się obrońcą partykularyzmu warmińskiego. Natomiast niektórzy z kanoników, a wśród nich wymieniany już Szczepański, uznawali potrzebę pewnych zmian.

<sup>4</sup> *Voluntaria Legum*, t. 7, Petersburg 1880 (wyd. J. Ohryzki), s. 88.

<sup>5</sup> T. Grygier, *Z działalności politycznej kapituły i biskupstwa warmińskiego u schyłku Rzeczypospolitej*, *Warmińskie Wiadomości Diecezjalne*, R. 16, 1965, nr 5, ss. 31—45.

Na zakończenie kilka sprostowań. List księdza de Touruellesa do Krasickiego oczywiście jest datowany 8 lipca 1751 roku, a nie 1851 roku (s. 52).

W dyspucie filozoficznej, wyznaczonej na 5 września 1752 roku, nie brał udziału — jak to sugeruje Goliński (s. 59) — rezydent francuski Du Perron de Castera, bowiem na kilka dni przed nią (29 VIII) zmarł<sup>6</sup>, podejrzewano iż został otruty.

Czy zerwanie sejmku w 1762 roku można uznać za wiadomość sensacyjną (s. 121), gdy od 1736 żaden sejm nie doszedł do końca? Odwrotnie, sensacyjne w ówczesnej sytuacji politycznej byłoby dojście sejmku do skutku.

Trybunały sądowe nie były zrywane tak, jak twierdzi autor (s. 148), decyzje na nich zapadały większością głosów. Znany nam jest tylko jeden przykład rozejścia się trybunału piotrkowskiego w 1749 roku<sup>7</sup>.

Kilka słów należy dorzucić do stwierdzenia (s. 140), iż tradycją wydawania pism podobnych do „Monitora” nie było. Otóż gdy spojrzymy poza stołeczno-warszawskie środowisko, to okaże się, iż na terenie Prus Królewskich takie tradycje były<sup>8</sup>. W wielkich miastach wychodziły pisma o podobnym do „Monitora” charakterze, które uzasadniały politykę wielkich miast wobec wydarzeń politycznych z położeniem akcentu na odrębności prowincji. Przyjście Krasickiego na Warmię pozwalało przypuszczać królowi, iż biskup skupi wokół siebie osoby o zbieżnych zapatrywaniach i przeciwstawi swoje i ich poglądy poglądom mieszczańskich intelektualistów pruskich.

Opowiadałbym się za uściśleniem nazewnictwa (s. 205): biskup warmiński był prezydentem Prus Królewskich, a nie ziem pruskich, chociaż tę ostatnią nazwę też stosowano. Warto byłoby jednocześnie wymienić, na jakie województwa Prusy Królewskie się dzieliły, zamiast lakonicznej wzmianki (s. 205), że ziemie pruskie składały się z trzech województw północnych.

Sejmik generalny Prus Królewskich zbierał się nie tylko w Malborku, jak twierdzi Goliński (s. 205), ale też i w Grudziądzu, zgodnie z obowiązującą zasadą zmiany miejscowości obrad. W 1735 roku zdecydowano, iż trzecim miastem zjazdów generalnych ma być Gniew, a w 1766 roku zmieniono go na Starogard.

Wyjazd Krasickiego w marcu 1769 roku do Paryża można uznać za ucieczkę od konfederacji barskiej, chociaż swój stosunek do niej wyraził Krasicki na posejmowej radzie senatu w 1768 roku. Jeżeli byłaby to ucieczka, to zgadzam się z Golińskim, iż źle zaplanowana, gdyż powracając w październiku 1769 na Warmię trafił biskup na najgorętszy okres konfederacji w Prusach Królewskich. Nasuwa się zatem pytanie, czy nie był on informowany o wydarzeniach zachodzących w Polsce, a może nie chciał od nich uciekać?

Celowe wydaje się nam uzupełnienie, iż dwaj wspomniani przez autora (s. 217) emisariusze konfederacji barskiej: Walenty Wilczewski i Ignacy Gortartowski to marszałkowie konfederacji wojewódzkich niedawno co zawiązanych — pierwszy konfederacji województwa malborskiego, która swym zasięgiem starała się objąć Warmię, a drugi — chełmińskiego. Obydwaj zostali zmuszeni do szukania schronienia przed wojskami rosyjskimi na Warmii. Spotkali się we Fromborku i usiłowali wymusić na władzach warmińskich zgodę

<sup>6</sup> W. Konopezyński, *Mrok i świt*, Warszawa 1911, s. 110; W. Smoleński, *Przewrót umysłowy w Polsce XVIII wieku*, Warszawa 1979, s. 70.

<sup>7</sup> M. Borucki, *Temida staropolska*, Warszawa 1978, s. 58.

<sup>8</sup> M. Dunajówna, *Z dziejów toruńskiego czasopisma „Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen”*, Toruń 1960, ss. 9—16; S. Salmonowicz, *Uwagi polemiczne o dziejach prasy polskiej w dobie przedrozbiorowej*, *Zapiski Historyczne*, t. 42, 1977, z. 3, ss. 107—111.

na zaciąg 1000 ludzi do konfederackich oddziałów. Podobne żądania pod adresem biskupa i kapituły wysuwały także i konfederacje XVII wieku i początku XVIII stulecia, ale spotykały się one ze stanowczą odmową.

Pewną przesadą jest zaliczenie w poczet znakomitych poprzedników Ignacego Krasickiego na równi z Dantyszkiem, Hozjuszem i Kromerem Michała Radziejewskiego (s. 210). Radziejewski niczym szczególnym się nie wyróżnił, natomiast warci wymienienia byłiby Stefan Wydźga albo Andrzej Chryzostom Załuski — pierwszy przez wzgląd na talent dyplomaty, a drugi z uwagi na uzdolnienia polityka i pisarza.

W bitwie pod Zieleńcami brał udział nie tylko Jan Krasicki (s. 386), ale też i młodszy bratanek biskupa warmińskiego, Ksawery, również odznaczony orderem *Virtuti Militari*<sup>9</sup>.

Szkoda, iż w końcowych fragmentach książki autor nie pokusił się o przedstawienie Krasickiego jako administratora biskupstwa. Tu i ówdzie, przeważnie w świetle diariusza Michała Foxa, widzimy Krasickiego jako biskupa, a nie tylko jako literata. Szersze omówienie tej kwestii wychodziłoby naprzeciw czytelnikom, zamieszkującym dzisiejszą Warmię. Zwłaszcza stosunek biskupa do szkolnictwa warmińskiego jest problemem ciekawym i ciągle kontrowersyjnym<sup>10</sup>.

Niezbyt przekonująco wypadło podsumowanie trzydziestoletnich rządów Krasickiego na Warmii, cytat z inwentarza biskupstwa, mówiący o rozpadającym się dachu zamku lidzbarskiego, nie może dać pełnej oceny działalności Ignacego Krasickiego na Warmii.

W podanym spisie literatury nie wymienił Goliński znanego i godnego odnotowania artykułu Jana Obliaka pt. *Odnaleziony rękopis Ignacego Krasickiego. Prawdziwa powieść o kamienicy naróżnej w Kukurowcach*<sup>11</sup>.

Powyższe uwagi, wychodzące nieraz poza ramy omawianej pracy i być może zbyt szczegółowe, bo przecież jest to praca popularnonaukowa, w niczym nie podważają jej wartości. Goliński, znakomicie obeznany z życiem i twórczością Ignacego Krasickiego, napisał świetną biografię, w której nie tylko sławi biskupa warmińskiego, ale i wytyka jego braki. Książka, przeznaczona dla licznego grona czytelników, została napisana przystępnie i barwnie.

9 M. Tyrowicz, *Krasicki Ksawery*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 15, 1970, s. 156.

10 F. Dittrich, *Das ermländische Volksschulwesen zu Ende des 18 Jahrhunderts*, *Zeitschrift für die Geschichte Altertumskunde Ermlands*, Bd. 18, 1911–1913, ss. 1–93.

11 J. Obliak, *Odnaleziony rękopis Ignacego Krasickiego. Prawdziwa powieść o kamienicy naróżnej w Kukurowcach*, *Studia Warmińskie*, t. 8, 1971, ss. 5–48; Zob. też recenzję tego artykułu M. Jasińskiej-Wojtkowskiej, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1972, nr 4, ss. 701–703.